

Aleksander Botdyrew

Uniwersytet Łódzki



ORCID ID: 0000-0002-8626-9582

OBLICZA WOJNY

TOM 2 • ARMIA KONTRA NATURA

ŁÓDŹ 2020 • ISBN 978-83-8220-057-7 • s. 137–156

<http://dx.doi.org/10.18778/8220-057-7.07>

„SZKODY I KRZYWDY KHTORE POCZYŃNILI ŻOŁNIERZE KRÓLA JEGO MOŚCI” ZIMOWANIE WOJSKA POLSKIEGO NA PRZEŁOMIE LAT 1564/1565

Streszczenie. Oddalone teatry działań wojennych podczas I wojny północnej (1560–1570) wymusiły konieczność utrzymania określonych sił zbrojnych w pogotowiu nawet w czasie zimy. Przy braku regularnych wypłat żołdu oraz scentralizowanego systemu zaopatrywania wojska, zimujący żołnierze musieli samodzielnie zaopatrywać się w żywność i paszę, co prowadziło do licznych nadużyć. Latem 1565 r. powstała specjalna, mieszana komisja polsko-litewska, której zadaniem było zewidencjonowanie i opłacenie szkód wyrządzonych przez żołnierzy koronnych podczas leży zimowych (1564/1565). Protokoły tej komisji stanowią interesujący zapis zmagania żołnierzy zimą, brakiem żywności i dogodnych warunków bytowych.

Słowa kluczowe: historia wczesnonowożytna, historia wojskowości, zniszczenia wojenne

Oddalone teatry działań wojennych podczas I wojny północnej (1560–1570) wymusiły konieczność utrzymania określonych sił zbrojnych w pogotowiu nawet w czasie zimy. Przy braku regularnych wypłat żołdu oraz scentralizowanego systemu zaopatrywania wojska, zimujący żołnierze musieli samodzielnie zaopatrywać się w żywność i paszę, co prowadziło do licznych nadużyć. Latem 1565 r. powstała specjalna, mieszana komisja polsko-litewska, której zadaniem było zewidencjonowanie i opłacenie szkód wyrządzonych przez żołnierzy koronnych podczas leży zimowych (1564/1565). Protokoły tej komisji stanowią interesujący zapis zmagania żołnierzy zimą, brakiem żywności i dogodnych warunków bytowych.

Zimowanie wojska polskiego było typową próbą przewyciężenia uciążliwości warunków naturalnych, zatem można przyjąć, że armia występowała niejako przeciw naturze. Co prawda brak danych szczegółowych dotyczących pogody panującej na pograniczu polsko-litewskim, temperatur i wielkości opadów, jednak zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych protokoły likwidujące szkody poczynione przez żołnierzy w majątkach królewskich zimą 1564–1565 r. dają pośredni wgląd w praktykę życia codziennego. Nawet pobieżny ogląd tych zapisów pozwala ustalić, że w ramach tak zwanej „stacji” dostarczano wojsku jedynie niewielki procent niezbędnych do przeżycia produktów. Zdecydowana większość (w granicach 80–90%) wybranych zapasów została zarekwirowana bez wyraźnego polecenia ze strony naczelnego dowództwa. Tak było na przykład w przypadku roty Więclawskiego (*kh temu pobrano do rothij [...] nieplacacz*)¹.

Zatem można powiedzieć, że naczelnicy dowódcy zapewne zdawali sobie do jakiegoś stopnia sprawę z faktu rabunków dokonywanych przez żołnierzy, jednocześnie zaś nie mogli im przeciwdziałać, wiedząc, że nie ma innej możliwości utrzymania wojska w stanie przynajmniej częściowej gotowości. Poniekąd istniała więc forma bezalternatywnego systemu odniesienia. Pozostający w tej sytuacji nie mieli wyboru zarówno dowódcy oraz ograbiający kmieci żołnierze, jak również chłopci, którzy przecież – w teorii przynajmniej – byli przez żołnierzy bronieni. Być może pewnym czynnikiem wzmacniającym zjawisko były także różnice pochodzenia: **polskie** wojsko zaciężne grabiło **litewskich** chłopów – jak już wspomniałem – (przynajmniej teoretycznie) w ich obronie. Dyscyplina wśród żołnierzy – co wiadomo na pewno – obniżała się, nieme zaś przyzwolenie na rabunki dodatkowo osłabiało morale wojska². Poczucie tymczasowej bezkarności musiało wywoływać stan podwyższonej podatności żołnierzy na uleganie pokusie przywłaszczenia sobie cudzej własności, bez jednoczesnej refleksji, że nie tylko wojsko przeciwstawia się trudnym warunkom naturalnym. Rabunki musiały odbywać się w atmosferze częściowego oporu ze strony mieszkańców Podlasia oraz nadużywania przemocy ze strony wojska. Najlepiej dowodzi tego zapis dotyczący rotmistrza Wierzbowskiego, który

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86 [dalej: AGAD, O86], sygn. 19a, k. 2.

² M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012, s. 188–189.

we wsi Dziwin (włōŷc zamku brzeskolitewskiego) u Kunca Olechowicza *drzwi wjibiwszy do kleci* zrabował prawie 30 kategorii rōżnych towarōw, poczāwszy od miodu, masła i soli, a na *butach niewieŷcich i przēdziwie* skończywszy³. Moŷna zatem zaryzykować teŷ, ŷe o ile pewne kategorie przywłaszczanych sobie przez ŷolnierzy przedmiotōw były im niezbędne do przeŷycia (ŷywnoŷc, pasza), o tyle inne zabierali w zasadzie bez wyraźnego uzasadnienia. Trudno bowiem wyobraziŷ sobie zimujāce wojsko, ktōre zabija czas przēdzeniem, o damskich butach nie wspominajāc (o czym dalej).

Zachowane wykazy sporzādzone przez mieszanā komisjē polsko-litewskā majā dwojaki charakter. Pierwsza z dwōch ksiāg szczegōlowo wymienia włōŷci, wsie i konkretnych kmieci, ktōrzy zostali ograbieni⁴. Odnotowuje rōwnieŷ bardzo dokładamente wszystkie stracone towary. Ksiēga druga ma zupełnie inny charakter, poniewāŷ operuje siē w niej tylko sumami odszkodowania, brak zaŷ danych dotyczācych przedmiotu rabunku⁵. Ksiēga pierwsza odnosi siē do powiatu brzeskolitewskiego i ze wzglēdu na jej charakter jest ona podstawā niniejszego opracowania.

Powstała jako efekt pracy dwōch komisarzy. Przedstawicielem Korony był Andrzej Owadowski, natomiast Wielkiego Ksiēstwa Litewskiego Rafał Przekuleja⁶. Działali oni, podobnie zresztā jak i inne komisje, na mocy dokumentu wydanego 1 czerwca 1565 r. Omawiał on piēc rōżnych obszarōw, po ktōrych mieli siē poruszać; Podlasie było pierwszym z nich. Zalecano w nim, by komisarze odpowiednio wcześnie informowali o swym przybyciu, tak, by mieszkańcy mogli zgromadziŷ siē i zeznaŷ, jakich doznali szkōd w trakcie przemarszu lub stacjonowania wojska⁷. Słusznie zauwaŷa G. Lesmaitis, ŷe „komisja, jak siē wydaje, pracowała bardzo operatywnie”⁸.

³ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 21v.

⁴ AGAD, O96, sygn. 19a.

⁵ AGAD, O96, sygn. 19b.

⁶ AGAD, O86, 19a, k. 1; M. FERENC, *Dwōr Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Oŷwiecim 2014, s. 44, 53, 92, 187, 225, 267.

⁷ „мають менованые поспыцы [...] дать о собе за день або за два знать, ижъ бы подданные сходили ся и [...] справедливе списали, которая рота въ тягненью стацеи, то есть живности вшелякiе, въ нихъ безъ заплаты брали, такъ и иные речи, будуть ли брали, и въ чомъ кольве долеглость учинили и под которымъ часомъ”, *vide: Russkaia istoriczeskaia biblioteka*, t. 30, Jurew 1914, nr 86.

⁸ G. LESMAITIS, *Wojsko zacięŷne w Wielkim Ksiēstwie Litewskim w koŷcu XV – drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 2013, s. 129.

Ponieważ wykazy są dość szczegółowe, pomijam w tym miejscu informacje dotyczące zaboru mienia dokonanego przez poszczególnych towarzyszy czy nawet żołnierzy. Wszystkie dalsze zliczenia i szacunki odnoszą do poziomu roty i rotmistrza. Zatem to właśnie nazwisko rotmistrza będzie elementem identyfikującym i punktem odniesienia z jednej strony, z drugiej zaś obszar jednej z sześciu wymienionych w zapisach włości: zamku brzeskolitewskiego, łomazkiej, połowieckiej, puzickiej, włodawskiej i wohyńskiej. Na ich obszarze komisja odnotowała rabunki w 31 wsiach i 1 mieście (Milejczyce). Celem omówienia jest zarysowanie skali zniszczeń w formie zagregowanej, toteż pomijam (poza kilkoma wyjątkami) odniesienia do konkretnych miejscowości i osób.

Tabela 1

Miejscowości objęte rabunkami w powiecie brzeskolitewskim w zimie 1564/1565 r.

Włość	Liczba	
	ograbionych wsi	wpisów
Zamku brzeskolitewskiego	10	1 321
Łomazka	4	213
Połowiecka	9 + 1*	186
Puzicka	4	98
Włodawska	3	113
Wohyńska	1	24
Razem	31 + 1*	1 995

* - zapis oznacza miasto Milejczyce

Źródło: AGAD, ASK, O86, sygn. 19a.

Warto pokrótce zarysować także sytuację militarną w 1564 i 1565 r. na obszarze objętym działaniami wojennymi. W ujęciu problemowym można wskazać kilka omówionych w literaturze przedmiotu prawidłowości. I tak na przykład zaciągi litewskie regularnie wzmacniano zaciągami koronnymi. Te

zaś szacowane są dla 1564 r. na około 5000 jazdy i nieco ponad 3000 piechoty⁹. Dopływ żołnierzy z Korony był regularny i odbywał się w omawianym okresie latem 1564 r., na przełomie 1564 i 1565 oraz latem 1565 r. Drugą kwestią były tarcia wewnątrz dowództwa polowego, a szczególnie między Mikołajem Radziwiłłem „Rudym” i Mikołajem Leśniowolskim. Radziwiłł nie darzył dowódcy polskiego zaufaniem, często też unikał łączenia wojska polskiego z litewskim. W rezultacie zarówno lipcowe (1564) walki o Jezierzyszczce, jak również oblężenie Połocka, trwające aż do października, nie przyniosły wymiernych korzyści. Zapewne słusznie akcje podejmowane przez Radziwiłła oceniane są jako niezborne, hetman nie wykazywał zdecydowania, a momentami wręcz jakiegokolwiek inicjatywy. Zachęcany przez Zygmunta II Augusta do działań, raczej je pozorował, niż rzeczywiście prowadził.

W efekcie zaciągnięci w Koronie żołnierze pozostawali w dyspozycji hetmana litewskiego, lecz nie byli w pełni wykorzystywani. Tymczasem władca, obawiając się zimowego ataku moskiewskiego, poczynił kolejne zaciągi. Wojsko pozostające w służbie na przełomie 1564 i 1565 r. przynajmniej częściowo zimowało na obszarze Podlasia. Jak już wspominałem, wiadomo, że dopuszczało się rabunków, a dyscyplina żołnierska mocno osłabła¹⁰. Rzecz jasna wykazane wyżej czynniki pozbawiające wojsko możliwości zgodnego z prawem nabycia żywności i paszy dla koni nie są żadnym usprawiedliwieniem dla żołnierzy, jednak należy zauważyć, że sytuacja została spowodowana przez władze państwowe. Bezpośrednie konsekwencje obecności wojska na Podlasiu poniosła przede wszystkim ludność kmiecia oraz część mieszczan. W dalszej kolejności, pośrednio, stracił również skarb państwa. Zmuszony bowiem do ewidencjonowania szkód, a następnie wypłaty zadośćuczynienia, *de facto* zapłacił za służbę żołnierzy podwójnie.

Analizowana podstawa źródłowa jest mało przydatna w rekonstrukcji opartej na prostej, linearnej koncepcji narracyjnej. Jej specyfika pozwala natomiast na przeprowadzenie badania ilościowego i ustalenie pewnych proporcji rabunków. Podejrzewam, że właśnie ta pozorna nieatrakcyjność przekazu zniechęcała

⁹ M. PLEWCZYŃSKI, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego w latach 1506–1573*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, R. 33, s. 327; G. LESMAITIS, *op. cit.*, s. 129.

¹⁰ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny...*, s. 188–189.

dotychczasowych badaczy I wojny północnej, choć należy zaznaczyć, że marginalnie dostrzegali oni istnienie tego specyficznego zasobu archiwalnego¹¹. Pozornie bowiem zapiski komisji polsko-litewskiej dostarczają wiedzy na temat beczek grochu lub owsa, wozów siana, prosiąt i *wieprzy karmnych* oraz innego inwentarza gospodarskiego, kos, siekier czy rydli nie wyłączając. Tymczasem zestawienie danych tylko dla powiatu brzeskolitewskiego ukazuje rozmiar zniszczeń i stopień eksploatacji lokalnej społeczności.

Najprostszym sposobem znalezienia wspólnego mianownika dla wymienionych w księdze szkód strat jest oszacowanie wartości pieniężnej zagrabionych towarów. Szacunek taki przeprowadziłem w pozwalających na to przypadkach w odniesieniu do grosza polskiego, przy założeniu, że 30 takich groszy liczy się na jednego florena. Nie zawsze było to możliwe, ponieważ trudno ustalić ilość pewnych towarów. Tak było na przykład w przypadku zabranych kmieciom zbóż, które liczono na kopy, czy sztuk odzieży, określanych jako *koszula męska* czy *ubranie płócienne*¹². Przykłady takich zapisów można mnożyć. Mimo tych trudności dla pewnej grupy towarów udało się ustalić nie tylko ich ilość, ale i cenę. Ceny szacowano na podstawie wykazów tychże sporządzonych przez Władysława Adamczyka w 1935 i 1938 r.¹³ Jako punkt odniesienia przyjęto ceny warszawskie i lubelskie, jako że te dwa ośrodki znajdowały się najbliżej Podlasia. Odwołanie się do innych znaczących miast Korony było bezcelowe, zwłaszcza że ceny Lwowa, Gdańska, a nawet Krakowa przeciętnie były wyższe niż w Warszawie lub Lublinie, przy czym Lwów i Gdańsk należały do „najdroższych” miast koronnych. Przyjęcie takiej metody zmusza do uznania przeprowadzonych obliczeń za szacunkowe, trudno bowiem mówić o precyzji. Zliczone kwoty strat dotyczą przecież tylko części zagrabionego mienia, ponadto oparte są na cenach miejskich, odnotowywanych na ogół w czasie pokoju.

Mimo to udało się ustalić, że straty poczynione przez żołnierzy w kolejnych włościach nie należały do małych.

¹¹ Szczególnie G. LESMAITIS, *op. cit.*, s. 129.

¹² AGAD, O86, sygn. 19a, k. 22v.

¹³ W. ADAMCZYK, *Ceny w Lublinie od końca XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935; IDEM, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938.

Tabela 2

Wartość strat na Podlasiu (w groszach polskich)

Włość	Ceny warszawskie	Ceny lubelskie	Ceny średnie
Brzeska	52 758	50 907	51 833
Łomazka	11 481	10 449	10 965
Połowiecka	11 680	11 288	11 484
Puzicka	6 544	6 978	6 761
Włodawska	6 607	5 786	6 197
Wohyńska	1 721	1 675	1 698
Razem	90 791	87 083	88 937

Źródło: obliczenia własne.

Przywołane wartości dowodzą, że wielkość strat włości zamku brzeskiego znacznie przekraczała pozostałe wartości, stanowiła bowiem ponad połowę wszystkich zliczonych szkód. Ogólna suma około 90 000 groszy polskich (nieco ponad 2964 floreny) nie była jednak duża w zestawieniu z kosztami wojny prowadzonej przez kilka lat, które G. Lesmaitis szacuje na ponad 160 000 florenów¹⁴. Na marginesie warto wspomnieć, że ogólnie kwestie kosztów wojny są słabo rozpoznane, a dane fragmentaryczne. Nie pozwala to na pełne oszacowanie skali wysiłku wojennego państwa, przytaczane zaś w literaturze informacje na ogół operują danymi bezwzględными. Z drugiej strony należy przypuszczać, że ubytek w dobrostanie kmiecym musiał być poważny. W skali względnej kwota bez mała 3000 florenów wystarczyłaby płatnerzowi i złotnikowi królewskiemu, Marcinowi z Siedmiogrodu na zakup w 1551 r. nie jednego domu w Krakowie na ulicy Zamkowej od Walentego Szenfeldera, ale prawie czterech. Rzemieślnik królewski zapłacił bowiem za swą nieruchomość 800 florenów¹⁵.

¹⁴ G. LESMAITIS, *op. cit.*, s. 129; K. PUŁASKI, *Sprawa o zapłatę zaległego żołdu rotom zaciężnym za Zygmunta Augusta*, [w:] K. PUŁASKI, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. 3, Kraków 1906, s. 197–228.

¹⁵ *Cracovia artificum 1551–1560*, z. 1: 1551–1552, wyd. S. PAŃKÓW, Z. WOJAS, Wrocław 1966, nr 23; A. BOŁDYREW, *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005, s. 303.

Jednocześnie nie można zapomnieć, że prezentowane dane obejmują jedynie pewien wycinek analizowanego materiału. Tylko w przypadku włości wołyńskiej udało się wycenić wszystkie kategorie towarów, których w formie zagregowanej było 11¹⁶. Można zatem przyjąć, że wycena strat włości wołyńskiej jest pełna. W pozostałych przypadkach jest inaczej.

Tabela 3

**Wielkość oszacowania strat powiatu brzeskoliteńskiego
w poszczególnych włościach według zagregowanych kategorii towarów**

Włość	Kategorii zagregowanych	Kategorii wycenionych	Procent kategorii wycenionych
Brzeska	112	72	64
Łomazka	53	38	72
Połowiecka	29	25	86
Puzicka	20	17	85
Włodawska	26	22	85
Wołyńska	11	11	100
Razem	251	185	85*

* – mediana procenta kategorii wycenionych

Źródło: obliczenia własne.

Poza włością wołyńską najwyższe poziomy wyceny udało się uzyskać we włościach: połowieckiej, puzickiej i włodawskiej (85–86%). Taka jest też mediana wyceny szkód w poszczególnych włościach. Na podstawie tych danych i dla uzyskania pełniejszego obrazu można doszacować kategorie niewycenione. W tym przypadku najprostszą metodą jest ekstrapolacja.

¹⁶ W prezentowanym kontekście agregacja rozumiana jest jako łączenie tożsamyh kategorii towarów. Na przykład w przypadku włości wołyńskiej 14 razy zapisano zabór pewnej liczby beczek owsa (AGAD, O86, sygn. 19a, k. 35–35v), jednak w zliczeniu zagregowanym prezentuje się tę stratę jako jedną kategorię (tu zabór 30 beczek owsa, *ibidem*).

Tabela 4

**Doszacowanie strat poszczególnych włości
(w zaokrągleniu do pełnych procent i groszy)**

Włość	Procent kategorii wycenionych	Strata w groszach według kategorii wycenionych	Doszacowanie
Brzeska	64	51 833	91 401
Łomazka	72	10 965	16 013
Połowiecka	86	11 484	13 549
Puzicka	85	6 761	7 699
Włodawska	85	6 197	7 808
Wohyńska	100	1 698	1 721
Razem		88 937	138 191

Źródło: obliczenia własne.

Przeprowadzone doszacowanie wykazało sumę bez mała 140 000 groszy polskich (nieco ponad 4606 florenów). Kwota ta nadal nie jest wielka w zestawieniu z przywołanymi wyżej danymi dotyczącymi zaległości płatniczych władcy, ukazuje jednak stosunkowo pełny obraz strat wsi powiatu brzeskiego.

Obszar oszacowań strat finansowych tylko w części pokrywa się ze zliczonymi stratami wyrażonymi w wartości odżywczej zagrabionego mienia. Tę – o ile pozwoliły dostępne dane – obliczono dla większości produktów żywnościowych. Jednak choć zliczono wartość finansową na przykład soli, którą zabierano wcale chętnie, to trudno ująć ten produkt w innych kategoriach. Ponadto komisarze posługiwali się całą paletą miar dla oznaczenia strat poszczególnych towarów. Ustalenie ich wagi lub objętości oraz sprowadzenie do wspólnego mianownika przeprowadzono opierając się na dostępnych danych, jednak należy pamiętać, że wartości metryczne nie są szczegółowo rozpoznane, różnice zaś lokalne bywały niemałe. Dobrym przykładem jest choćby garniec. Za pomocą wielokrotności

garnca zapisywano straty na przykład miodu czy masła¹⁷. Objętość tej miary jako nasypnej definiowana jest na poziomie 2,18–2,26 l, natomiast jako miara nalewna garniec mierzył 3,2–3,3 l, przy czym na przykład garniec warszawski obejmował aż 3,76–3,90 l i taką wartość przyjęto w niniejszych przeliczeniach¹⁸. Jest to oczywiście tylko przykład utrudnień, jakie można napotkać podczas sprowadzania do wspólnego mianownika różnych miar i wag. Nie da się pominąć i innej kwestii. Mianowicie te same produkty mierzono w różnych jednostkach. Miód i masło poza garncami odmierzano bowiem na przykład na rączki¹⁹, zboża na becзки, snopy i kopy²⁰, sól na tysiące lub korczyki²¹.

Liczba kategorii wziętych pod uwagę w przeliczaniu wartości odżywczej poszczególnych towarów (wyrażonej w kcal) jest taka sama, jak w przypadku szacowania wartości pieniężnej. Inna natomiast jest liczba kategorii możliwych do przeliczenia.

Tabela 5

**Wartość odżywcza strat powiatu brzeskoliteńskiego
w poszczególnych włościach według zagregowanych kategorii towarów**

Włość	Kategorii zagregowanych	Kategorii przeliczonych pod względem wartości odżywczej (w kcal)	Procent kategorii przeliczonych pod względem wartości odżywczej (w kcal)
Brzeska	112	32	29
Łomazka	53	16	30
Połowiecka	29	13	45
Puzicka	20	10	50

¹⁷ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 18 (miód); *ibidem*, k. 4–4v, 15v, 17v, 19, 20, 21, 22, 23–28v, 30–30v (masło).

¹⁸ J. SZYMAŃSKI, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 169.

¹⁹ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 22.

²⁰ *Ibidem*, k. 26, 26v, 30.

²¹ *Ibidem*, k. 4v, 22v i nast.

Włość	Kategorii zagregowanych	Kategorii przeliczonych pod względem wartości odżywczej (w kcal)	Procent kategorii przeliczonych pod względem wartości odżywczej (w kcal)
Włodawska	26	15	58
Wołyńska	11	6	55
Razem	251	92	-

Źródło: obliczenia własne.

Powyższe zestawienie ukazuje niemożność przeliczenia wszystkich kategorii towarów na wartość odżywczą, co jest skądinąd zupełnie zrozumiałe. Najlicniejszą grupę udało się wyrazić w kcal w przypadku włości włodawskiej, bo aż 58%. Dane w skali bezwzględnej dla poszczególnych włości zamieszczono w tabeli 6.

Tabela 6

Wartość odżywcza strat powiatu brzeskoliteńskiego w poszczególnych włościach

Włość	Wartość odżywcza rekwizycji (w kcal)	Wartość odżywcza rekwizycji w dziennych stawkach żywieniowych (3 000 kcal)
Brzeska	36 756 063	12 252
Łomazka	7 162 695	2 388
Połowiecka	10 830 542	3 610
Puzicka	5 979 062	1 993
Włodawska	11 260 386	3 753
Wołyńska	2 725 824	909
Razem	74 714 572	24 905

Źródło: obliczenia własne.

Podobnie jak w przypadku strat finansowych, tak i tu włość zamku brzeskoliteńskiego została ograbiona najdotkliwiej. Strata ponad 36 milionów kcal, którą można przeliczyć na ponad 12 000 skromnych dziennych stawek żywniowych (liczonych po 3000 kcal na osobę²²) pełniej niż straty finansowe ukazuje rozmiar swego rodzaju kłęski mieszkańców omawianych włości podlaskich. Łączna suma straty Podlasia na poziomie bez mała 75 milionów kcal da się wyrazić najlepiej właśnie w dziennych stawkach żywniowych. Tych bowiem łącznie wojsko koronne zagrabiło prawie 25 000. Oznacza to na przykład możliwość pełnego wyżywienia ponad 800 osób przez miesiąc.

Oczywiście faktyczny rozmiar strat był o wiele większy. W zaprezentowanych szacunkach uwzględniono przecież tylko pewien wycinek rzeczywistości, tymczasem nie sposób przeliczyć strat wynikających choćby z utraty przez kmiecia nie tylko samego przedmiotu, ale ewentualnego dochodu, który mógłby osiągnąć korzystając z utraconego narzędzia. I tak na przykład Waśko Filisth z Milejczyc stracił *woz na zelezie*, wyceniony na 50 groszy polskich²³. Z kolei Łuc, zamieszkały we wsi *Szycze* niedaleko zamku brzeskoliteńskiego, prócz straconego owsa, siana, masła, krów, chleba, jajek, gęsi, kur, soli i grochu, doznał innego rodzaju szkody, ponieważ żołnierze z roty Więclawskiego *izbę mu spalili stała za litewskich groszy 20*²⁴. W tej samej włości, we wsi Jackowice, Jowcowi żołnierze rotmistrza Dobroszowskiego zabrali *koło z osiami i podoškami*²⁵. O ile nie dziwi rekwizycja takich właśnie przedmiotów, czy różnych narzędzi (siekiery, rydło, łopaty, kosy, świdry), o tyle zastanawiające jest zainteresowanie zimujących zaciężnych elementami stroju damskiego. W sumie przypadków takich rekwizycji odnotowano 16, z czego 13 do roty Wierzbowskiego. Począwszy od 10 podwik²⁶, poprzez 89 koszul żeńskich²⁷, a skończywszy na 33 butach

²² Jest to minimalna „stawka” żywniowa przyjmowana w literaturze przedmiotu, *vide*: Z. ŻABIŃSKI, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 9. *Notabene* realna dzienna „stawka” żywniowa dla personelu folwarcznego w różnych lokalizacjach w Koronie w XVI w. była znacznie wyższa i niekiedy sięgała od 3500 kcal, aż do ponad 5000 kcal, *vide*: A. WYCZAŃSKI, *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1969, s. 35 i nast.; A. KECKOWA, D. MOLENDĄ, *Wyżywienie*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 3, red. A. KECKOWA, D. MOLENDĄ, Wrocław 1978, s. 309.

²³ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 2v.

²⁴ *Ibidem*, k. 4.

²⁵ *Ibidem*, k. 12v.

²⁶ *Ibidem*, k. 27v.

²⁷ *Ibidem*, k. 9v, 21v, 22, 22v, 23v.

(nie paracht!)²⁸. Można przyjąć, że przedmioty te zabrano, by je później sprzedać, ewentualnie zabierano wszystko, co dało się szybko pochwycić podczas pobytu we wsi. Możliwe jest jednak, moim zdaniem, również inne wytłumaczenie tego zainteresowania garderobą damską. Otóż wiadomo, że kolejne artykuły hetmańskie zabraniały ŷolnierzom, aby „panie wesołe [...] za wojskiem nie ŷmieli wozić, ani ich przechowywać”²⁹. Być moŷe wiȇc w warunkach obniŷonej dyscypliny oraz w zasadzie braku nadzoru ze strony wyŷszego dowództwa, zaciȇżni w jakiejŷ części zapewniali korzyŷci materialne równieŷ kobietom, z którymi łączyły ich przypadkowe kontakty seksualne noszące znamieŷ promiskuityzmu. Jeŷeli przypuszczenie to jest ŷluszne, to dodatkowo potwierdza ono podejrzenia o niezbyt wysokim morale ŷolnierzy, którzy zostali zmuszeni do bezczynnoŷci i, w jakimŷ sensie, pozostawieni sami sobie.

ŷolnierze musieli byȇ takŷe niezbyt dobrze wyposaŷeni w rōznego rodzaju narzȇdzia, które „cieszyły siȇ” doŷć duŷym wzieciem. W zasadzie trudno wymieniȇ narzȇdzie, które nie okazałoby siȇ dla nich nieprzydatne. Zabrali bowiem 6 dłut, 14 kos, po 2 łopaty, motyki i rydle, 43 siekiery, 32 sierpy i 9 ŷwidrów³⁰. Prócz tego nie gardzili ŷrodkami transportu, do nich zaŷ można zaliczyȇ 6 wozów (w tym *wos woennij bez koł, vos woiennij*) oraz 7 kolas, a takŷe dwa zestawy kół z osiami i dwa koła luzem³¹. Nie omieszkali takŷe zabraȇ przynajmniej 8 koni i jednej klaczy, którą właściciel wycenił na 240 groszy polskich (8 florenów)³². Zapewne dla wygody zabrali równieŷ (głównie w Dziwinie) 4 siodła, pewnȇ liczbȇ uzd, a nawet poprȇgi i strzemiona³³. Przydatna okazała siȇ takŷe rohatyna z Jackowic oraz włȇcznia i *sahaidak z strzałami* z Dziwina³⁴. Można siȇ tylko domyŷlaȇ, dlaczego Fiedkowi Lecowiczowi w Jackowicach zabrano równieŷ psa, a konkretnie charta³⁵.

²⁸ *Ibidem*, k. 4v, 10, 21v–22v.

²⁹ A. BOŁDYREW, *Porzȇdek obozowania w wojskowych pismach normatywnych za ostatnich Jagiellonów*, [w:] *Studia nad staropolskȇ sztukȇ wojennȇ*, t. 5, red. Z. HUNDERT, K. ŷOJDŹ, J.J. SOWA, Oŷwiecim 2017, s. 17.

³⁰ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 9, 21v, 23, 23v (dłuta), k. 21v, 22v, 23, 23v (kosy), k. 4, 23v (łopaty), k. 9v, 10v (motyki), k. 4, 14 (rydle), k. 5, 5v, 9v, 10, 10v, 11v, 16, 16v, 17, 18, 19v, 21v–23v, 30v, 32v, 37 (siekiery), k. 21v, 22v, 23, 23v (sierpy), k. 9v, 17, 21v, 23, 23v (ŷwidry).

³¹ *Ibidem*, k. 14, 14v, 25, 28, 28v, 34 (wozy), k. 11v, 14, 16, 29v (kolasy), k. 12v, 29 (koła).

³² *Ibidem*, k. 23, 27, 28v, 35.

³³ *Ibidem*, k. 5, 10v, 19v, 22, 23, 23v.

³⁴ *Ibidem*, k. 16 (Jackowice – rohatyna), k. 22–22v (Dziwin – włȇcznia i sajdak).

³⁵ *Ibidem*, k. 12v.

Oddziały stacjonujące na Podlasiu na przełomie 1564 i 1565 r. dowodzone były łącznie przez 19 rotmistrzów. Zapisano ich jedynie z nazwiska, toteż identyfikacja tych osób jest utrudniona. I tak na przykład rotmistrzów Dobrosołowskich znanych jest trzech: Maciej, Marcin i Stanisław, wszyscy herbu Poraj. Wszyscy trzej znani są ze źródeł odpowiednio dla lat: 1563–1570, 1562–1586 i 1522–1580. Jednak Stanisław rotmistrem był w latach 1534–1555, zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa można podejrzewać, że to nie on występuje w omawianej księdze³⁶. Nadal jednak trudno orzec, czy jako dowódcę roty pobierającej towary od mieszkańców Podlasia zapisano Macieja, czy Marcina.

Tabela 7

Rotmistrzowie zimujący na Podlasiu w 1564/1565 r.

Lp.	Rotmistrz	Włość zamku brzeskołitewskiego	Włość tomazka	Włość połowiecka	Włość puzicka	Włość włodawska	Włość wołyńska
1.	Bystrzykowski	x					
2.	Dobrosołowski	x		x	x		
3.	Dymitrowski	x					
4.	Golański	x		x	x		
5.	Górski	x		x	x	x	
6.	Karliński	x					
7.	Łaski	x	x				x
8.	Pisarski					x	
9.	Radoszycki	x					
10.	Rozen					x	
11.	Rusiecki			x			

³⁶ M. PLEWCZYŃSKI, *Wojny...*, s. 325.

Lp.	Rotmistrz	Włŷcŷ zamku brzeskolitewskiego	Włŷcŷ łomazka	Włŷcŷ połowiecka	Włŷcŷ puzicka	Włŷcŷ włŷdawska	Włŷcŷ wołyńska
12.	Ruskowski	x					
13.	Strzeszowski	x					
14.	Trembecki					x	
15.	Warszawski		x	x	x		
16.	Wąsowicz	x				x	
17.	Wierzbowski	x		x			
18.	Więclawski	x		x	x		
19.	Woźnicki	x				x	

Źródło: O86, sygn. 19a.

Spośród nich dziesięciu dopuszczało się rabunków w jednej z sześciu włości, przy czym sześciu we włości zamku brzeskiego (Bustrzykowski, Dymitrowski, Karliński, Radoszycki, Ruskowski, Strzeszowski). Rotmistrz Rusiecki przebywał ze swoim oddziałem we włości połowieckiej, natomiast Pisarski, Rozen (Rozen?) i Trembecki we włości włŷdawskiej. Pozostali musieli się przemieszczać pomiędzy włŷciami bądź wysłali podjazdy mające na celu zabór mienia w kilku różnych miejscowościach w różnych włŷciach. Można przypuszczać, że oddział po wyeksploatowaniu wsi w jednej włości, przenosił się do innej. Jednak zważywszy na fakt, że włŷci było tylko sześć, a rotmistrzów 19 (z czego dziewięciu pobierało dobra w więcej niż jednej włości), wydaje się mało prawdopodobne, by metoda przenoszenia się z jednej miejscowości do drugiej była skuteczna. Innymi słowy zbyt mało wsi „żywiło” zbyt wielu ŷolnierzy. Wśród grabiących rotmistrzów swoistym rekordzistą był Gŷrski, którego ŷolnierzy odnotowano aż w czterech włŷciach (łomazkiej, puzickiej, włŷdawskiej i wołyńskiej).

Analizowany materiał jest bezpośrednim źródłem do zarysowania realiów wojennych w połowie XVI w. Dotyczy jednak pewnego epizodu, stanowiącego niewielki wyimek z dziejów konfliktu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego

z Wielkim Księstwem Moskiewskim, określanego w historiografii jako I wojna północna. Pośrednio natomiast może być asumptem do refleksji nad wojną u progu nowożytności jako zjawiskiem nie tylko militarnym, ale również gospodarczym, a szczególnie społeczno-kulturowym. Podlasie i jego mieszkańcy poddani opresji przez zimujące wojsko zaciężne znaleźli się bowiem w sytuacji wielu innych regionów i ich mieszkańców, którzy doświadczyli kontaktu z wojną i wojskiem w trakcie trwania działań zbrojnych. W tym przypadku sytuacja jest dodatkowo skomplikowana, ponieważ stroną opresyjną jest, teoretycznie przynajmniej, własne wojsko, obszar zaś zdarzenia nie wchodził bezpośrednio w zakres teatru działań wojennych. Postawa naczelnego dowództwa, żołnierzy i cywilów rzuca nieco światła na relacje nie tylko między wojskowymi i lokalną społecznością, ale także na strukturę militarną państwa. Ta zaś, wnioskując na podstawie zachowanych źródeł, nie była przygotowana na długotrwałe prowadzenie działań wojennych. Brak odpowiednio zaawansowanej instytucjonalizacji struktur „wojskowo-logistycznych” owocował poszukiwaniem doraźnych rozwiązań, których ciężar bezpośrednio spoczywał na barkach poddanych. Sytuacja braku odpowiedniego nadzoru nad wojskiem oraz poczucie pewnej bezkarności wśród żołnierzy rodziło postawy wykraczające poza dopuszczalne granice eksploatacji zasobów kraju. Uważam, że w szerszym znaczeniu to prowizoryczne rozwiązanie znamionowało pewne zacofanie kultury militarnej zarówno Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Takie ujęcie odpowiada zresztą na postulat badań dotyczących wzajemnych relacji wojska i społeczeństwa, zgłoszony swego czasu przez Tadeusza Mariana Nowaka, a następnie przez Marka Plewczyńskiego³⁷.

Z drugiej strony z zachowanej księgi strat wynika, że nie wszyscy dowódcy mieli zupełnie bezrefleksyjny stosunek do popełnianych nadużyć. Świadczy o tym wpis dotyczący rotmistrza Ruskowskiego. O ile bowiem przed komisją stratę deklarował ograbiony kміeć lub mieszczanin, o tyle w przypadku tego dowódcy powołano się na pismo, które wystawił on mieszkańcom Milejczyc, zabierając pewne towary. Ów „Cijrograff pana Ruskowskiego ktorij dał mieszczanom mileiczickiem, na tho co od nich brał do rothij swej a nie płacił” dowodzi, że niekoniernie zjawisko grabienia podczas leży zimowych okolicznej ludności

³⁷ T.M. NOWAK, *O naukach pomocniczych historii wojskowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1983, R. 26, s. 10; M. PLEWCZYŃSKI, *Znaczenie badań społecznych w studiach nad uzbrojeniem dawnego wojska polskiego*, „Muzealnictwo Wojskowe” 1989, R. 4, s. 502.

trzeba traktować jako niepoŷądany, ale jednak integralny element systemu funkcjonowania armii w tym okresie. Skoro bowiem Ruskowski uznał, ŷe istnieje jakiegoŷ rodzaju powinnoŷć przyznania się do spowodowania konkretnych strat, to równie dobrze mogli zrobić to takŷe pozostali dowŷdcy. Ruskowski pisał: „Ja Stanisław Ruskowski rothmistrz Je(go) Kro(lewskijej) M(oŷci) pieszij, zeznam zem wziął u poddanych Kro(la) Je(go) M(oŷci) w mieŷcie Mileiczicach ku swej potrzebie ku ŷywnoŷci ze thowarziszmiŷ swoiemij”³⁸. Zaraz po tym wŷtępie następuje wykaz zajętych towarŷ, na końcu zaŷ wykazu, niejako potwierdzajęc swę wcześnieŷszą deklarację, Ruskowski (najwyraźniej juŷ jesieni 1565 r., czyli po zakończenu rejestracji w terenie) dodawał: „Od nich odiezdaięc za tha ŷiwnoŷć niemiałem them ludziiem pieniedzij płacic i towarzisze moi Dałem tem tho listh moij na się pod pieczęćie swe iŷ wijnawaięc, zem iem tho został winien za the ŷiwnoŷć wthesz ŷłowa, pan Hrechorij Mozeiko Korzeniowski, podstaroŷci mileiczickj, pod pieczęćią swoięd dał mi listh swoij na tho i pan burmistrz ze wshijsthkęd gromadęd, zeznawaięc, zem iem nic więćej nie został winien, i sthowarziszmi swemi”³⁹.

W odniesieniu do zupełnie innego kontekstu czasowego Sönke Neitzel i Harald Weltzer pisali, ŷe „zobowiędzania społeczne mogę ingerować w istniejęcę klarowne struktury decyzyjne i rozluźnić powiędzania grupowe, a nawet sferę rozkazŷ uczynić bardziej przypuszczalnęd”⁴⁰. Być moŷe właŷnie z takę sytuacjęd mamy do czynienia w przypadku rotmistrza Ruskowskiego, który niejako wyłamujęc się z przyjętego *ad hoc* modelu działania, polegajęcgo na bezpardonowym łupieniu kmieci, miał potrzebę przynajmniej częŷciowego zadoŷćuczynienia za spowodowane ŷkody. Warunki zimowania były bowiem zbliŷone dla wszystkich, jednak tylko jeden z dowŷdcŷw zdecydował się na postępowanie odbiegajęc od zachowania całej grupy. Zakładam, ŷe taka postawa wynikała z pozawojskowych zobowiędzania społecznych (tu rozumianych jako wewnętrzne przeŷwiadczenie o ŷłuszoŷci pewnych postaw), które rozluźniły występujęcę wśród polskich rotmistrzŷw zacięŷŷnych powiędzania grupowe.

Nie sposŷb oczywiŷcie okreŷlić pobudek, jakie kierowały Ruskowskim, nie wykluczalbym jednak właŷnie osobistego poczucia ŷosownoŷci pewnego modelu postępowania. Siniŷa Maleŷević w swej *Socjologii wojny i przemocy*, opierajęc

³⁸ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 7–7v.

³⁹ AGAD, O86, sygn. 19a, k. 7v–8.

⁴⁰ S. NEITZEL, H. WELTZER, *ŷolnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, Warszawa 2014, s. 40.

się na badaniach prowadzonych na podstawie teorii rewolucji militarnej, zwraca uwagę na doniosłą rolę rodzącej się, regulaminowo umocowanej dyscypliny i organizacji armii w początkach epoki nowożytnej, ale również na zmiany społeczne, jakie zjawisko to wywoływało⁴¹. W omawianym przypadku nie sposób oprzeć się wrażeniu, że przedstawiona przeze mnie sytuacja, będąca wynikiem rzadko wcześniej spotykanego permanentnego prowadzenia wojny przez kilka sezonów, była pewnym zaskoczeniem zarówno dla żołnierzy, zmuszonych do zimowania w określonych warunkach, jak i dla utrzymujących ich mieszkańców podlaskich włości. Żadna ze stron nie miała możliwości odwołania się do znanego sobie wzorca zachowań, zatem zarówno „dający” stację, jak i przyjmujący ją, improwizowali, dość zaś szerokie spektrum zachowań rotmistrzów, które było reakcją na nową dla nich sytuację, pośrednio potwierdza to podejrzenie. Pewnym wyjaśnieniem/okolicznością łagodzącą dla swego rodzaju bezwolności aparatu państwowego koronnego i litewskiego może być zestawienie sporządzone przez Pitirima Sorokina, znane jako wskaźnik intensywności wojny na przestrzeni XII–XVII w. Otóż w przypadku Rosji (właściwie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a następnie Rosji) wskaźnik ten wzrósł z 52 w XV do 155 w XVI w., a więc o 103 punkty⁴². Oznacza to, że w omawianym okresie agresywna postawa władców moskiewskich znacznie się zintensyfikowała. Można zatem chyba zaryzykować tezę, iż państwo polsko-litewskie w jakimś stopniu nie było gotowe na odparcie zaborczych planów Moskwy, które ta realizowała z żelazną konsekwencją. Dawne środki militarne, rozumiane jako sposoby walki i jej przygotowania oraz wielkość wojsk w połowie XVI w. były już po prostu nieadekwatne do zaistniałej potrzeby.

⁴¹ S. MALEŠEVIĆ, *The Sociology of War and Violence*, Cambridge 2010, s. 109–117.

⁴² J.A. AHO, *Religious Mythology and the Art of War. Comparative Religious Symbolisms of Military Violence*, Westport 1981, s. 194–195.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86, sygn. 19a, 19b.

Źródła drukowane

Cracovia artificum 1551–1560, z. 1: 1551–1552, wyd. S. Pańków, Z. Wojas, Wrocław 1966.
Russkaia istoriczeskaia biblioteka, t. 30, Jurew 1914.

Opracowania

- Adamczyk W., *Ceny w Lublinie od końca XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935.
- Adamczyk W., *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938.
- Aho J.A., *Religious Mythology and the Art of War. Comparative Religious Symbolisms of Military Violence*, Westport 1981.
- Boldyrew A., *Porządek obozowania w wojskowych pismach normatywnych za ostatnich Jagiellonów*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 5, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J.J. Sowa, Oświęcim 2017, s. 12–20.
- Boldyrew A., *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005.
- Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Oświęcim 2014.
- Keckowa A., Molenda D., *Wzrywanie*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 3, red. A. Keckowa, D. Molenda, Wrocław 1978, s. 301–323.
- Lesmaitis G., *Wojsko zaciężne w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XV – drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 2013.
- Malešević S., *The Sociology of War and Violence*, Cambridge 2010.
- Neitzel S., Weltzer H., *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, Warszawa 2014.
- Nowak T.M., *O naukach pomocniczych historii wojskowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1983, R. 26, s. 3–25.
- Plewczyński M., *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego w latach 1506–1573*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, R. 33, s. 323–348.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012.

- Plewczyński M., *Znaczenie badań społecznych w studiach nad uzbrojeniem dawnego wojska polskiego*, „Muzealnictwo Wojskowe” 1989, R. 4, s. 501–507.
- Pułaski K., *Sprawa o zapłatę zaległego żołdu rotom zaciężnym za Zygmunta Augusta*, [w:] K. Pułaski, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. 3, Kraków 1906, s. 195–228.
- Szymczański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
- Wyczański A., *Studia nad konsumpcją żywności w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1969.
- Żabiński Z., *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981.

Aleksander Boćdyrew

DAMAGES AND INJURIES MADE BY HIS MAJESTY SOLDIERS WINTERING OF THE POLISH ARMY BY 1564/1565

Summary. Distanced theatres of operations during the First Northern War (1560–1570) forced a necessity of keeping some armed forces on alert even at winter. Since lack of regular military salaries' withdrawals and the centralised system of providing to the army, the overwintering soldiers had to supply the eatables and the forage themselves, what lead to numerous malpractices. In the summer of 1565 the special mixed Polish-Lithuanian committee which formed. Its task was to inventory and to pay for the damages caused by Polish soldiers while winter quarters (1564/1565). The records of the committee are an interesting account of troopers' struggle with the winter, lack of the aliment and the convenient conditions.

Keywords: early modern history, history of warfare, war damages